

Ostatnia droga śp. Jana Waleńskiego Burmistrza Kobylina

Rodzina, przyjaciele, współpracownicy, samorządowcy, strażacy, mieszkańcy setki osób wzięły udział w sobotę w pogrzebie byłego Burmistrza Kobylina Jana Waleńskiego. Wszyscy, którzy towarzyszyli śp. Burmistrzowi w tej jego ostatniej ziemskiej drodze przyszedli oddać mu szacunek, bo wiedzą ile dobrego zrobił dla miasta i gminy. Msza święta pogrzebowa odbyła się w kościele parafialnym pw. Matki Bożej przy Żłóbku w Kobylinie, a ciało pochowano na cmentarzu parafialnym w Kobylinie.

Burmistrz Tomasz Lesiński takimi słowami pożegnał śp. Jana Waleńskiego:

Człowiek

jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest. Nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi. Panie Burmistrzu Janie, Druhu, a przede wszystkim Przyjacielu Kobylina i Kobylinian! Kochany Tato! Dziadku! Pożegnać po raz ostatni na tej ziemi człowieka niełatwa to sprawa. A jeszcze trudniejsza, gdy osoba ta była nam tak bliska, jak śp. Jan Waleński. Dzisiaj po raz ostatni żegnamy w ziemskiej rzeczywistości Jana Waleńskiego dla społeczności Pana Naczelnika, Burmistrza, dla współpracowników Pana Jana, dla uczniów nauczyciela, a dla wszystkich Wielkiego Człowieka. Śmierć bliskiej osoby jest zawsze ciosem. Dziś cios ten przyjmujemy wszyscy razem, jednakże ból jest wciąż dotkliwy. Ból po stracie kogoś, kto był częścią naszego życia, kto swą obecnością stanowił pewną stałą i wytyczał pewien kierunek. Dziś zostaliśmy sami. Chyba każdy z nas czuje się trochę osierocony, pozbawiony jakiejś części, która wiązała się z tym Wielkim Człowiekiem. Trudno jest mówić o osobie bliskiej, z którą jeszcze niedawno spotykaliśmy się, która tak nagle odeszła do tej nowej, lepszej i wiecznej krainy. Na obraz będący wspomnieniem człowieka składają się m.in. jego pochodzenie, opowieść życia, rodzina, powołanie życiowe, charakter, ale i nasze spotkania z nim. Każdy ocenia to trochę inaczej, z innej perspektywy, ale wobec śp. Jana Waleńskiego we wszystkich ocenach jesteśmy zgodni. Wypełniając swoje życiowe powołanie i zadania był człowiekiem wielkiej pracowitości i sumienności. Był cenionym polonistą, mówcą, działaczem o niekwestionowanych zasługach dla Ziemi Kobylińskiej.

Karię zawodową w Gminie Kobylin zaczął jako nauczyciel w szkołach podstawowych, w latach 1972 - 1990 był Naczelnikiem Miasta i Gminy Kobylin, w latach 1990- 1994 pracował w Urzędzie Rejonowym w Krotoszynie, a od 1994 r. przez 12 lat był Burmistrzem Kobylina. Odznaczony między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Śp. Jan Waleński zawsze starał się służyć swoją pomocą tam, gdzie była ona potrzebna. Przez wiele lat był Prezesem Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, założycielem i Prezesem Orkiestry Dętej przy OSP w Kobylinie, Prezesem Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Koła w Kobylinie, Prezesem Koła Łowieckiego Bażant w Kobylinie. Wszystkie te dokonania, o których tylko wspominałem nie są oczywiście kompletne, ale i nie byłyby one najważniejsze, gdyby nie towarzyszyły im cechy ducha i charakteru śp. Jana Waleńskiego. Zapamiętamy go przecież jako człowieka pracowitego, wymagającego, ale i zawsze pogodnego, uśmiechniętego, życzliwego ludziom i ich sprawom, skorego do bezinteresownego działania, otwartego na ludzi, miasto, inicjującego i realizującego nowe pomysły i inicjatywy. Jego uśmiech i znane powszechnie poczucie humoru niejednokrotnie pozwalały znaleźć dobre wyjście z trudnych sytuacji i problemów samorządowych, przywracając właściwe proporcje i podejście w różnych

sprawach. Pamiętajmy, że śp. Jan Waleński był Burmistrzem Kobylina w okresie trudnych zmian w Polsce, których ramy wyznaczały nowe podstawy prawne dla samorządu. Wraz z Pana śmiercią kończy się pewien etap w historii naszego miasta. Odszedł od nas samorządowiec z krwi i kości, doświadczony przełożony, społecznik. Dla wielu osób przyjaciel, autorytet, nauczyciel, mentor. Tyle jeszcze rzeczy mógł nam opowiedzieć, tyle pięknych historii ze swojego pracowitego życia, tyle podpowiedzieć, doradzić.

Panie

Burmistrzu, kiedy ostatni raz, jesienią ubiegłego roku spotkaliśmy się, podczas wspólnej rozmowy powiedział Pan: Tomku garnitur wisi, odważ się go założyć. Dzisiaj ubolewam nad tym, że była to Pana ostatnia rada.

Drodzy Zebrani! Jesteśmy tu przede wszystkim po to, by wspólnotą naszych serc i myśli zaświadczyć o tym, że pamięć o Zmarłym nigdy nie zostanie zatarta, że jego dzieło, a także osobowość, będą żyły w nas zawsze. Żegnając dzisiaj śp. Jana Waleńskiego w imieniu miasta i gminy Kobylin, jego społeczności, dziękuję za zaangażowanie służące gminie i mieszkańcom. Dziękujemy Ci drogi Panie Burmistrzu, że był Pan z nami. Żegnamy Pana dziś w wielkim smutku, ale także z wiarą w sercu, że Pana dzieło nie przeminie, że staniemy się jego godnymi kontynuatorami i przyczynimy się do jego rozwoju i upowszechniania wartości, które udało się przejąć od Pana. Pamięć o Panu zachowamy głęboko w naszych sercach!

Całej

Rodzinie śp. Jana Waleńskiego składam wyrazy głębokiego współczucia i duchowej łączności.

Drogi nasz Panie Burmistrzu! Żegnamy Cię z godnością i honorem. Spoczywaj w pokoju wiecznym!

